DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 302.

DNIA 23 STYCZNIA 1847 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco:* à M. le Redacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

POLITYKA.

NOWE PISMA TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO.

Ledwośmy skończyli z Towiańskim, aliżci nowy się zjawił rewelator. Ten nam nie przybywa z Litwy, z Wilna; ale z Wersalu, od Centralizacyi: jak każda śmieszność, nawet obłąkanie, znajduje między ludźmi naśladowców!

Centralizacya wydała świeżo xiążeczkę, któréj dała tytuł: *Boże Słowa do Ludu Polskiego.* Co za bezbożna zuchwałość! Gdyby nie było innych dowodów, czyn ten jeden byłby dostatecznym na poświadczenie głębokiéj bezbożności, okropnego postradania przez Towarzystwo wszelkiego pojęcia o Bogu, o jego nietykalnéj świętości, o nieskończoném uszanowaniu i czci jakie się przynależą Stwórcy od stworzenia. Nigdy i nigdzie, dopóki szanowano imie Boskie, czczono jego najwyższą powagę; dopóki miano o Bogu prawdziwe pojęcie, nieśmiano dopuszczać się podobnéj profanacyi, podobnego bluźnierstwa. W starym zakonie, przed przyjściem Chrystusa, byli prorocy i posłańcy Boscy, którym Bóg nakazywał głosić przed ludem swe przykazania i prawa, wzywać go do pokuty i poprawy. Ależ jakiemże to życiem ludzie ci dosługiwali się podobnéj łaski, czy też podobnego urzędu! Czyliż, przypuściwszy że Bóg jeszcze dziś miałby potrzebę posyłać swych proroków i objawicieli, czyliż, pytamy się, do posłannictwa tego obrałby *pokutników* wersalskich? Podobne samozwańmstwo, takie zuchwałe przywłaszczanie kapłaństwa, jest pychą i swawolą, godną domu waryatów.

W nowym zakonie, od przyjścia Chrystusa, który zamknął xięgę proroctw i skończył poczet posłańców Boskich na ziemię, nikt z chrześcian, nawet z najświętszych, nie śmiał inaczéj przemawiać od Boga, jak w imie jego praw które on przez Syna swego zesłał światu w Ewangielii. Święci kościoła Chrystusowego, wybrańcy pańscy, miewający nawet objawienia, nie śmieli użyć podobnego języka, jakiego użyła Centralizacya w swém bluźnierczém zapomnieniu, w pogańskiéj swéj nieznajomości religii chrześciańskiéj. Jeżeli kto w Chrześciaństwie głosił się lub się głosi za bezpośredniego posłańca Bożego, za rozmawiającego z Bogiem i odbierającego odeń rozkazy, to chyba szalbierz, ludzigrosz, lub obłąkaniec.

Cóżkolwiekbądź, jednemu z członków Centralizacyi, (który najwięcéj wyśmiewał Towiańskiego) wiodącemu życie śród pokuty i umartwień za sto franków miesięcznie i więcéj, noszącemu włosiennicę z merynosowego włosienia, przykrojoną i uszytą podług ostatniéj mody pustelników bulwarów paryzkich, posypującemu swą głowę popiołem od cygar, martwiącemu swe ciało winem i moką, i zlewającemu swe łoże łzami Pszonki, — tak przygotowanemu, powiadamy, gdy się modlił modlitwą jakiéj Centralizacya nauczyła swój zakon, gdy ku *całemu* narodowi polskiemu pałał miłością jaką Towarzystwo Demokratyczne pała ku reszcie Emigracyi; — wtedy mu się Pan Bóg pokazał i « kazał iść wpośród Was, Ludu Polski! i nauczył « mię, powiada, co wam mówić winienem, aby się « wasze zakończyły nieszczęścia.

« Słuchajcież głosu mego, starcowie i młodziany « Polski, mężowie i niewiasty, syny i córki Polskie, « cały ludu Polski! słuchaj mię; a słuchajcie mię « wszyscy z uwagą i z uczciwością świętą; bo ja wam « przynoszę Boże Słowa, które mnie *sam Bóg* w miło- « sierdziu swojém *powiedział*, i wam je powiedzieć « *kazał*; bo przez usta moje *nie człowieczy* głos mówi « do was, ale głos *Boga samego*; ja go tylko tłómaczę « na język wasz. »— Jestto profanacya i bluźnierstwo, powtarzamy, którego człowiek znający i bojący się się Boga nigdy się niedopuści.

Lecz zapomniawszy na chwilę oburzenia naszego, obaczmy z zimną krwią, czyli słowa które objawiciel Centralizacyi nazywa Bożemi, mają istotnie mądrość, prawdę i szczerość Boską.

Autor powiedziawszy iż Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę na obraz i podobieństwo swoje, dodaje iż « rzekł im: *Ludźmi* jesteście; a pokolenie wasze roz- « rośnie się w Lud.

« A gdy Bóg tako dał początek Ludowi, przestał « tworzenia, i nic już więcéj nie stworzył.

« Więc kiedy jedno z wymówionych słów słyszycie: « Król, Car, Cesarz, Xiąże, Hrabia, Baron, Pan, albo « Szlachcic, wiedźcie: że o rzeczy, która nie jest dzie- « łem Boga, mówią wam; bo Bóg w rodzie ludzkim « stworzył tylko człowieka. »

A my z naszéj strony mówimy Ludowi polskiemu: Ludzie polski, wiedz że takich głupstw Pan Bóg dyktować nie mógł pisarzowi Centralizacyi, to są jego własne wymysły; bo jeżeli jest prawdą niezawodną, że Bóg nie stworzył ani Króla, ani Cara, ani Cesarza, ani Xięcia, ni Hrabiego, ni Barona, ni Pana, ni Szlachcica; to również jest prawdą, że Bóg nie stworzył ani Konsula, ani Prezesa, ani Demokraty, ani Centralizacyi; Bóg te wszystkie ludzkie nazwania, i instytucye oraz sposoby rządzenia się ludziom zostawił do woli, wlewając im tylko w serce uczucie potrzeby rządu i władzy, i podając im zasadę odwieczną tako-

wych; jeżeli więc przychodzi do cię kto ze słowami podkopującemi samą zasadę władzy i rządu między ludźmi; jeżeli ci podaje miecz obosieczny, którym raz możesz walczyć przeciw Królowi, drugi raz przeciw Prezesowi, Konsulowi, lub Dyktatorowi i tak zginąć marnie w nieładzie i domowych wojnach, nie wierz mu i odpowiedz: że on nie przychodzi od Boga, bo przynosi ci rzeczy nie mądre i nie przezorne. On przychodzi od siebie i od swoich, a jest chytry i obłudny, bo ci wszystkiego nie mówi, i swe własne słowa, chce ci sprzedać za słowa Boże; jest on przytém bezbożnik, bo własne widoki i pojęcia chce pokryć powagą Boską, co jest wielkiém grzechem i zniewagą Boskiego majestatu.

Gdzie indziéj znów objawiciel Centralizacyi powiada; «razem znowu (zobaczysz) tę samą szlachtę, « w brudnych rękawiczkach, w kurtce arlekina, z hra- « bioską koroną pod pachą, zalegającą przedsienie do- « mu waryatów na wysepce Paryzkiéj, gdzie niegodzi- « we szarlatany pokazują za pieniądze starca w obłą- « kaniu, który się mieni Królem Polskim.» — Ludu Polski! Pan Bóg takich złośliwości, o ludziach mylących się bezwątpienia, ale w dobréj wierze, a nadewszystko honorowych i prawych, pisarzowi Centralizacyi dyktować nie mógł; są to jego własne złośliwości i jego własne słowa, przypominające pewnego *Pszonkę* który tu istniał przed dwoma laty, a który jak szatan na pogrzebie grzesznika, skakał na trumnie Matki Polski, naśmiewał się z naszych bied i przedrzyźniał nasze płacze. *Pszonka* ten po kilku latach swawoli, uciekł gdzieś przed oburzeniem i zgrozą Polaków w żałobie, ale wydawcy jego zostali jeszcze wśród nas, i dlatego to słyszym od czasu do czasu jego język i widzim jego psoty. — Ludu Polski, ty który wiesz jak trzeba czcić i szanować Pana Boga, powiedz sam, czy przypisywać mu, jemu potężnemu i wspaniałemu, podobną mowę i podobne wyrażenia się o biednych ludzkich słabościach i ułomnościach, nie jest wielkim grzechem i bluźnierstwem, i czy ten który podobnych się rzeczy dopuszcza, nie jest wielkim grzesznikiem i bluźniercą?

Na końcu xiążeczki znajduje się pewny rodzaj litanii, i poczet nowych świętych ukanonizowanych przez pisarza Centralizacyi. Przez szacunek dla pamięci i imion męczenników narodowych, nie będziemy wytykać, ile w podobnym postępku Centralizacyi jest lekkomyślności i nieznajomości religii, jeżeli nie pogardy ku niéj; — powiemy tylko, iż nie mogliśmy czytać bez zdziwienia między wybranymi, nazwiska xiędza Scegiennego, który jeszcze żyje; a przynajmniéj, będąc wywieziony na Syberyą, o śmierci jego Centralizacya nie może mieć pewnych wiadomości; a jest niebezpiecznie kanonizować ludzi za życia, bo mogą jeszcze zbłądzić, niedotrwać i upaść.

Tyle uwag szczególnych nad ustępami xiążeczki Centralizacyi, które nas najwięcéj uderzyły nierozsądkiem, zuchwałością swą, bezbożnością i bluźnierstwem; a bluźnierstw i bezbożności wszystkich aniśmy przytoczyli, ani rozebrali, zostawiając to na poźniéj. Wrażenie zaś ogólne jakiegośmy doznali z jéj czytania, w tém mianowicie, w czém się odnosi do rzeczy wewnętrznych narodowych, w czém dotyka kwestyi stosunków politycznych mieszkańców Polski, jest to, że grunt jéj jest zły, chociaż ukryty w słowa pojednania, pobratania, zapomnienia i miłości. Wszędzie szlachta stawiana jest obok ludzi i rzeczy podawanych w nienawiść i pogardę; wszędzie przebijają wyobrażenia dążące do bezrządu i demagogii. Uderza nas w niéj także obłuda i nieszczerość; język religijny brzmi dziwnie w ustach Centralizacyi, sprawia on smutne i nieprzyjemne wrażenie na tych, którzy znają usposobienia religijne jéj i całego Towarz. Demokr.

Przeciw części xiążeczki odnoszącéj się do wrogów, przeciw części jéj czystopatryotycznéj, nie mamy nic do powiedzenia; pod warunkiem wszakże, iż słowa te i rady pochodzą od Centralizacyi a nie od Boga.

Drugiem pismem Centralizacyi o którém chcemy powiedzieć słów kilka, jest *Odezwa jéj do Europy*. Centralizacya zaczyna jako potencya: «Jeżeli w obec « zniesienia Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, Towarzy- « stwo Demokratyczne Polskie, *rzeczywisty organ* « życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski, podnosi « głos *raz jeszcze*, to dlatego, że należy się *od niego* « Europie ocenienie szczere, sumienne etc.» — a kończy: «W imieniu 1515 członków Towa. Demo. Pols., (podpisano) Centralizacya.» Oto jest *organ rzeczywisty* Polski, 1515; oto jest jéj potęga i reprezentacya! Biedna Polska!

Centralizacya w prostocie swéj mniema, że Europie dziś jeszcze jak dawniéj, można o Polszcze prawić smalone duby, i że wszystkiemu uwierzy. Niech się nie łudzi, Europa już Polskę zna dobrze, bo podczas kiedy Towarzy. Demokraty. z pyszną pogardą dla świata, zamknąwszy się same w sobie i obwarowawszy, *wyrabiało swe myśli* przez lat 10, byli insi, którzy światu ogłaszali myśli Polski, jéj życzenia, jéj pojęcia, jéj prawa i nadzieje; i przez nich Europa poznała dostatecznie nietylko Polskę, ale Emigracyą i wie, że 1515 samozwańców, wyosabniających się i wyosobnionych z pojęć i uczuć polskich, nie może być organem nietylko Polski dwudziestomilionowéj, ale pięciotysięcznéj Emigracyi. 1515 demokratów, którzy tyle razy i tylu sposobami okazali pogardę swą i nienawiść ku wierze i pojęciom polskim; 1515 ziemych materyalistów, jest organem Polski wierzącéj, Polski katolickiéj, wysoko duchowéj, pełnéj zapału i uczuć pierwotnych! — kto temu uwierzy? czy mniemacie że cudzoziemcy was także nie znają? To jest bezczelność.

Powiadacie że jesteście rzeczywistym organem życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski; lecz Polska niedawno jeszcze zachowaniem się swém słowom waszym fałsz zadała. Sami się chwalicie, niebaczni! że przez lat dziesięć daliście się poznać Polszcze, że Polska, z tylu tysięcy synów swych rozproszonych za jéj granicami, was jednych poznała, was jednych zrozumiała i odgadła. Lecz jeżeli tak jest, dlaczegoż głosu waszego nie usłuchała? dlaczegoż waszych myśli i życzeń nie poparła? 1000 powstańców na całą Polskę? to być nie może, to jest niczém nawet na same krakowskie; życzeń i myśli swych naród dwudziestomilionowy nie objawia w taki sposób. Jeżeli przeto myśli

waszych i pojęć naród niepoparł inaczéj, to widać że was nie zrozumiał; jeśli zaś zrozumiał, to temci gorzéj dla was, w tém wasze potępienie.

My bierzemy czyn powstania Lutego któreście wy przygotowali i wywołali, z niego sądząc powiadamy: nie, wy nie jesteście organem życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski.

Kuryer Warszawski z 31 Grudnia z. r. ogłasza poniższą listę znakomitszych osób zmarłych w ciągu roku 1846, mianowicie w byłém Królestwie Polskiem; dajemy ją naszym czytelnikom, sądząc iż wszystko co w kraju zachodzi, nie jest dla nich obojętném; i zmarli mogą nie jednego z nich interesować, to jako krewni, jako znajomi lub znani.

Z Duchowieństwa: X. Jan *Cywiński* Biskup Delkoneński, Sufragan Trocki, zarządzający Dyecezyą Wileńską; X. Jakób *Szarkiewicz*, Kanonik Metropolitalny Warszawski, Sędzia Surogat Konsystorza glnego Archi-Dyecezyi Warszawskiéj; X. Maciéj *Jeżowski*, Kanonik Metropolitalny War.; X. Antoni *Uryniecki*, Kanonik katedralny Sandomierski, X. Józef *Filipowicz*, Kanonik honor. Płocki, Regens kancel. Konsystorza glgo Archi Dyecezyi Warsz.; X. Stanisław Hr. *Chołoniewski*, Prałat Dziekan, i X. Wawrzyniec *Marcyński*, Kanonik i Kanclerz Kapituły Kamienieckiéj; X. Floryan *Bobrowski*, Dziekan i Proboszcz Niemczyński, (Autor Słownika Łacińsko-Polskiego); X. Wincenty *Domanowski*, Proboszcz Żukowski; X. Alexander *Jordan*, Administrator Kościoła Śgo Stanisława w *Petersburgu*, Prof. Szkoły Siestrzencewiczowskiéj; X. Damian *Jodziewicz*, Przeor XX. Dominikanów Petersburgskich; X. Mikołaj *Kuczyński*, Rektor kollegium XX. Pijarów w Krakowie; X. Jan *Ławrowski*, Prałat Archi-Dyakon Katedr. Grecko-katolickiéj w *Przemyślu*. Przewielebne: Marya Barbara *Hausner*, Przełożona PP. *Sakramentek* Warszaw., Jałmużniczka Arcy-Bractwa N. SAKRAMENTU, i Anna *Wróblewska*, dawniejsza tychże Zakonnic Przełożona.

Z wysokich Dygnitarzy: Franciszek Xawery Xiążę *Drucki-Lubecki*, Członek Rady Państwa, b. Minister Skarbu Król. Polskiego; Maxymilian Xżę *Jabłonowski*, Wielki Mistrz Dworu Cesarskiego, i Królewsko-Polskiego, Członek Rady Administracyjnéj, i Prezes Heroldyi Król. Polskiego, Senator i b. Wojewoda; Ignacy Hr. *Sobolewski*, b. Minister Sekretarz Stanu, i Minister Sprawiedliwości Król. Polskiego; Karol *Wojda*, Radca Tajny, Senator. — Z Heroldyi: Ignacy z Liptawy i Orawy, Hr. *Komorowski*, Członek Heroldyi. — Z Administracyi: Antoni *Walewski*, Radca Stanu, b. Gubernator Kielecki; Józef *Dulewski*, Referendarz Stanu, Inspektor Stada Rządowego w Janowie; Jerzy *Wysiekierski*, Radca Gubernialny Płocki; Józef *Puchalski*, Naczelnik Powiatu Lubelskiego; Leon *Ostrowski*, Naczel. Ptu Krasnostaws.; Kazimierz *Lux* b. Komisarz Obwodów Płockiego i Przasnyszskiego; Stanisław *Mitarnowski*, Prezydent Magistratu m. Suwałk; Tomasz *Smoliński*, Sekretarz b. Komissyi Nadzoru Budowl korony.. — Z Sądownictwa: Alexander *This* Rzeczywisty Radca Stanu, Starszy Członek Kom. Rząd. Sprawiedliwości, Prokurator Naczelny IX Departamentu Senatu; Jan Wincenty *Stężyński Bandke*, Radca Stanu, Członek Kom. Rz. Sprawiedl. — Sędziowie Apelacyjni: Adam *Łubieński*, i Antoni *Łanowski*. — Sędziowie Pokoju: Ignacy *Czajkowski*; Jan *Demba*; Ant. *Mieszkowski*; Ig. *Łuszczewski*, b. Członek Rady Departamentowéj; Ignacy *Starzyński*, b. Poseł; Adam *Szydłowski* i Józef *Szymoński*; Jan *Włodkowski*, Podpisarz Sądu kryminalnego Guber. Warsz.; Mecenas Franciszek *Brzeziński*, Obrońca przy Depart. Warszaw. Senatu Rządzącego. — Z Skarbu: Juliusz Baron Holte *von der Brinken*, Emeryt b. Nadleśny Glny; Felix *Pozarzycki*, Naczelnik Wydz. Dóbr i Lasów w K. R. P. i S; Jan *Jeziorański*, Naczelnik Sekcyi Celnéj w tejże Komissyi; Jan *Bojarski*, Naczelnik Pomiarów w Król. Polskiem; Jerzy Bogumił *Pusch*, Radca i Naczel. Górniczy; Mikołaj *Moroz*, b. Kassyer Dóbr i Lasów Rządowych; Jan *Glezmer*, Kassyer Banku Polskiego. — Z Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego: Józef Baron *Horoch*, Prezes Dyrekcyi Szczegółowéj Sandomierskiéj; Jan Nepomucen *Gliszczyński*, Radca Dyrekcyi Głównéj, b. Poseł; Piotr Baron *Galiszet*, b. Generał Wojsk francuz., i Dominik *Lisiecki*, Radcy Komitetu Towarzyst. K. Z. — Z Najwyższéj Izby Obrachunkowéj: Mikołaj *Szuwalski*, Radca Stanu, Radca tejże Izby. — Z wydziału Naukowego: Karol *Frankowski*, b. Półkownik, Dyrektor Gimnazyum Realnego i Szkoły sztuk pięknych; Jan *Sokolow* Assesor Kol., Profesor Akademii Duchownéj; Alexy *Nendzyński*, Członek Komitet. Exam., Profesor kursów Pedagogicz.; Jan *Holli*, Inspektor Gimnazym Guber. Warsz.; Jan *Krzywicki*, Inspektor Szkoły Powiat. w Sandomierzu; Alexander *Kokular*, Profesor Szkoły sztuk pięknych; Andrzéj *Sztechel*, Prof. Emeryt Gim. Radomskiego, i Tomasz *Raczkowski*, Profesor Gim. Lubelskiego. — Z Wydziału Lekarskiego: August Fryderyk *de Wolff*, b. Prezes Rady Lekar. i Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie; Doktorowie: Alfons *Brandt*; Ig. *Bortkiewicz* Sztabs Lek.; Albert *de Groffe*, Lekarz Ptu Stopnickiego; Ludwik *Przybyłko*, i Mikołaj *Wieczerkowski*; Julian *Celiński*, Aptekarz Dworu J. C. K. Mości. — Z b. Woj. Polskiego, Półkownicy: Michał Xżę *Radziwiłł* (z linii Xżąt Berdyczewskich); Alexander *Górski*. Podpółkownicy: Jan *Spinger*, i Józef *Sokolnicki*; Kapit. Gwardyi, Jan *Nofok*. Majorowie: Jacenty *Gnoiński*, i Michał *Swida*. Kapitanowie: Tomasz *Cebulski*, i Karol *Narwoń*; Oficerowie: Józef *Dębski*, 100 letni, Józef *Narbutt*, i Hipolit *Podczaski*. — Z Administracyi wojennéj: Kommisarz Wojenny Alex. *Huisson*; Podszef biura Florentyn *Boguszewski*, i Audytor wojskowy Wojciech *Bajer*; nakoniec, Generałowie 100-letni *Wawrzecki* i *Rozwadowski*. — W liczbie znakomitych Obywateli, wyliczym nazwiska: Karola Filipa Hrabiego *Mniszcha*; Stanisława Hrabiego *Mniszcha*, Radcę Tajnego Państwa Austryackiego, Wielkiego Marszałka Król. Galicyi i Lodomeryi; Tymoteusza Hr. *Ledóchowskiego*, Półkownika i Podkomorzego J. C. K. Apostolskiéj Mości; Hrabiów: Alexandra *Pocieja*, Stanisława *Mycińskiego*, michała *Grzymałę-Potulickiego*; Marcellego *Michałowskiego*, Marszałka Obwodu Białostockiego; Czesława Korczaka *Jaroszyńskiego*, Marszałka Powiatu Winnickiego; Iwona *Krassowskiego*, Marszałka Powiatu Mohylewskiego; Hipolita *Świeżawskiego*, byłego Radcę Wojew. Lubelskiego; Michała *Niemirę* Skarbnika ziemi Mielnickiéj, b. Prezesa Rady Deput. Siedleckiego; Antoniego *Plichtę* zaszczyconego kilkakrotnie wyborem na Urzędy Obywatelskie; Ignacego *Domańskiego* Podkomorzego i Prezesa Komitetu Towarzystwa Filantropijnego w Pow. Słuckim, i Prezydenta Stanis. *Rossadowskiego*, Członka tegoż komitetu; Braci *Wolmerow*, Stanisława Sędziego lat 87, i Jerzego Chorążego lat 73 liczących, którzy oba w jednym dniu prawie jednéj godziny pomarli. — Z najstarszych Obywateli Warszawy, zeszli tego świata: Marcin *Ansel*, Xięgarz lat 107; Józef *Furster* 105; Ignacy *Jeziorański*, i Jakób *Bębnowski*, lat, 100 liczący. — Z Dam znakomitych: Marya z Granowskich pierwéj *Chreptowiczowa*, później *Zamojska*, ostatnia Xżna Kazimierzowa *Lubomirska*; Pelagia z Hr. Potockich Xżna *Sapieżyna*; Karolina z Walewskich pierwéj Hr. *Chodkiewiczowa*, później Xżna *Galicyn*; Alina z Hr. Podowskich Xżna *Giedroyć*; Julia z Hr. Lanckorońskich Hrabina *Dunin-Borkowska*; Katarzyna z Hr. Stadnickich Rejentowa Koronna *Badeni*; Marya z Ledochowskich *Biernacka*, Rz. Radczyni Stanu; z Baronów Roennow Hr. *Chreptowiczowa*; Marya z Wańckich *Dzianottowa*; Półkownikowa Salomea *Fedorowicz*; Tekla z Stamierowskich Wojewodzina *Grabowska*; Franciszka z Hr. Mycielskich *Kosińska*; Antonina z Jakubowskich, Prezesowa *Mazewska*; Ludwika *Morawska*, Córka Radcy Tajnego Senatora Morawskiego; Klara Hrabianka *Mycińska*; Marya z Hr. Grabowskich, Generałowa Hr. *Ożarowska*; Katarzyna z Komorowskich, Marszałkowa *Pieńkowska*; Walerya, z Eysmuntow Marszałkowa *Pniewska*; Julia Hrabianka *Potocka*; Marya z Wągrodzkich, Generałowa *Rozwadowska*; z Hr. Grabowskich *Siekieniowa*, Starościna Szereszewska; Tekla z Hr. Poniatowskich Hr. *Sierakowska*; Józefa z Xżąt Giedroyciów *Sankowska*; Ludwika z Nejmanów *Sobieska* Radczyni Stanu; Józefa z Kłopockich Hr. *Szydłowska*; Anna z Puszetów *Walchnowska*; Karolina z Wojciechowskich *Wojciechowska*, Małżonka Członka Senatu; Nepomucena z Trzcińskich *Wojczyńska*,

wdowa po Generale Wojczyńskim, b. Prezesie N. Izby Obr. — Do Nekrologii tegorocznéj zaliczyć nam jeszcze wypada: Ignacego *Szydłowskiego*, Redaktora pisma literackiego « Wizerunki i wspomnienie naukowe »; Artystę muzycznego Teodora *Wodnickiego*; Artystę Dramatycznego Teatru Wileńskiego Józefa *Rogowskiego*, i Artystkę Dramatyczną Anielę z Piquow *Sturm*.

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie pisma następującego:

W najcięższych dla Ojczyzny czasach, zwykli byli przodkowie nasi udawać się pod Opiekę Najświętszéj Panny, Królowéj Polskiéj, i dopraszać się za Jéj przyczyną miłosierdzia Bożego. Liczne też *wota* w Częstochowie złożone, świadczą o tém pobożném uczuciu dawnych Polaków, a chorągwie Tureckie, Tatarskie, Szwedzkie, Niemieckie i Moskiewskie zdobiąc podziśdzień ściany Cudownéj Kaplicy, przypominają: że nas Bóg wysłuchiwał kiedyśmy Go szczerze a pobożnie w Imię Maryi prosili. — Dzisiaj więc: wpośród tylu przygód i klęsk które się zwaliły na Ojczyznę naszą, przyzwoicie a niezbędnie jest, iżbyśmy ten chwalebny pradziadów naszych obyczaj odnowili, składając troski, boleści i nadzieje nasze pod opiekę Matki Zbawiciela. — To uczucie podało myśl kilku rodakom na tułactwie, ofiarowania kopii Obrazu Matki Boskiéj Częstochowskiéj dla Kościoła Śgo Rocha, w Paryżu, umieszczając go w Kaplicy Kalwaryi, gdzie się Polacy w duchu jednéj wiary i nadziei łączą.

Malowanie tego obrazu na drzewie powierzoném zostało zdolnemu naszemu artyście P. Ludwikowi Bulewskiemu, który według danego mu doskonałego wzoru, wierzytelną kopiję Cudownego wizerunku M. B. Częstochowskiéj niebawnie uskuteczni. Na ramach zaś będzie napis: « *Votum Polonorum exulum* 1847. »

Czwartego Marca, w dzień Śgo Kazimierza, odbędzie się poświęcenie i ofiarowanie Obrazu.

Dziś zaś uprasza się Szanownych Rodaków, aby składką na pokrycie kosztów przyczynić się raczyli, wręczając ofiary swoje na ręce: Redakcyi Diennika Narodowego, 15, rue des Marais-St-Germain; Redakcyi Trzeciego Maja, 3, rue Suger; w Xięgarni Katolickiej Polskiéj, 16, rue de Seine-St-Germain, lub w nowo założonéj Czytelni Polskiéj, 15, rue Férou près St-Sulpice, na ręce Majora Święcickiego.

Lista datkujących i sprawozdanie z użycia pieniędzy ogłoszonemi w swoim czasie będą.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazeta Kolońska 16 Stycznia. Czytaliśmy protestacyą rządu Szwedzkiego przeciwko wcieleniu Krakowa do Austryi. Nota jest krótką i zaledwie może się nazywać protestacyą. Uznając ona potrzebę tego wcielenia, żałuje że było wywołane, i wyraża nadzieję, że zgwałcenie to traktatu Wiedeńskiego będzie ostatniém. Pomimo łagodnego tonu i rezygnacyi téj noty, była ona przyjętą z oburzeniem przez gabinety Petersburgski i Wiedeński, które niespodziewając się przyzwolenia wyraźnego Szwecyi, rachowały wszakże na jéj milczenie.

Uważano dotąd gwarancyą Hiszpanii, Portugalii i Szwecyi za formalność niedającą tytułu do interwencyi; notyfikacya zajęcia Krakowa Portugalii i Szwecyi uczyniona (wypuszczono zupełnie Hiszpanią), była tylko dopełnieniem formalności względem tych mocarstw, lecz powolność ta nie dawała imże prawa do odpowiedzi, tém mniéj do protestacyi.

To co dzienniki niemieckie pisały o propagandzie grecko schizmatyckiéj, którą Rossya popiera bez ustanku, nie jest przesadzone. Wszyscy przybywający z Inflant potwiedzają tę wiadomość. Przywileje zapewnione mieszkańcom niemieckiego rodu i kościołowi protestanckiemu w r. 1724 traktatem Nysztadzkim, powoli zniszczono; wszelkie upominania się o takowe byłyby bez skutku, Rossya bowiem pracuje nad zniszczeniem wszelkich żywiołów które nie są z nią jednorodne. Chociaż system postępowania w tym względzie jest łagodniejszym w formach swoich, w gruncie jest ten sam który ma na celu wynarodowienie Polski. Religia ma być schyzmatycką, język i prawodawstwo moskiewskie, szkoły i uniwersytet Dorpacki podlegają mniéj więcéj władzy wojskowéj. Jednocześnie starają się wszystkiemi środkami o zyskanie sobie prozelitów pomiędzy chłopami Kurlandzkimi i Inflandzkimi, i skoro tylko który nakłoniony zostanie do wykonania jakiegokolwiek obrządku religijnego według rytu greckiego, nie może już powrócić do kościoła protestanckiego bez narażenia się na najsroższe kary. Dla zniszczenia narodowości polskiéj, rząd rossyjski użył za pozór powstanie, lecz prowincye nadbałtyckie nigdy przeciwko Rossyi niepowstawały, a pomimo tego wszystkie ich prawa i wszystkie przywileje zniszczone zostały.

— *Korespondent Nurembergski*, z Wiednia 8 Stycznia pisze, że Radcy de Kamptz, wysłanemu przez gabinet pruski do załatwienia sprawy handlu Krakowskiego, zupełnie się niepowiodło. Mówią że w téj operacyi dyplomaci rossyjscy, nawet Hrabia de Medem i Tęgoborski popierali Austryą. Przed wcieleniem możeby rząd austryacki był zostawił wolność handlową, lecz teraz wszedłszy w prawa panującego, nie widzi potrzeby zajmowania się interesami handlowemi i przemysłowemi swoich poddanych.

— *Merkury Szwabski*. Według ostatnich wiadomości z Galicyi, ma tam tylko panować spokojność pozorna, ukrywająca robotę potajemną. Na wiosnę według planu Generała Kastiglone, mają być zbudowane koszary w Krakowie.

Urzędnicy są w wielkiéj obawie. Dawniej szlachta zjeżdżała do Lwowa i stawała po hotelach, co policyi nadzor nad nią ułatwiało; teraz obywatele pokupowali domy w miastach cyrkułowych w których się zgromadzają i gdzie ich daleko trudnéj śledzić. Oczekują tu wkrótce ogłoszenia pisma politycznego przez gabinet wiedeński względem wcielenia Krakowa. Pismo to ma być redakcyi Radcy Jarke. Śledzwo sprzysiężenia wojskowego w Galicii już ukończone zostało. Dziewięć osób skazano na śmierć; Cesarz zamienił karę tę na więzienie.

— *Gazeta Augsburgska*, z Krakowa 5 Stycznia. Gazeta Krakowska pod tą datą zawiera pismo w niemieckim i polskim języku obwieszczające sposób postępowania względem mieszkańców miasta i wolnego okręgu krakowskiego, którzy byli posądzeni o zbrodnię stanu. Obwieszczenie dzieli obwinionych na dwie kategorye: do pierwszéj należeć mają naczelnicy, następnie poprzednio już będący pod śledztwem, osoby znajdujące się nietylko bezpośrednio w służbie rządowéj, lecz i adwokaci, notaryusze, xięża i t. p.; reszta nienależących do poprzedniéj kategoryi a obwinionych obywateli, ma być z pod śledztwa wyjęta, i jeżeli o co innego posądzoną nie będzie, na wolność wypuszczona.

— *Dziennik Pocztowy Frankfurtski*, 2 Stycznia ze Lwowa. Że russomania szlachty w sposób jawny się okazuje, żadnéj nie podlega wątpliwości, i że wielu z wielkim zapałem przykłada się do nauki języka rossyjskiego, jest także pewném, obwieszczenia handlowe xięgarskie pokazują to w pismach publicznych, gdzie widzimy podnoszącą się ustawicznie cenę grammatyki rossyjskiéj.

— *Gazeta Augsburgska*, z Warszawy 5 Stycznia. Zdaje się że sądy na obwinionych o ostatnie wypadki pójdą prędko. Ogłoszono tu temi dniami konfiskatę majątków, nakazaną przez sąd wojenny na Józefa Bukowskiego, byłego Sekretarza przy Prokuratorze Kryminalnym Warszawskim; o jego dalszym wyroku niewspominają, zdaje się wszakże iż w każdym razie będzie skazany na wygnanie w Sybir. Zadziwia powszechnie, że konfiskata dotyka wierzycieli osądzonego. Został ułaskawiony jeden Emigrant nazwiskiem Leon Grabiański, który dotąd przebywył we Francyi. W obwieszczeniu ułaskawiającém jest dopisane, że to nastąpiło na własną jego prozbę i przez wzgląd na jego « *dobre prowadzenie* »; co pod tem wyrażeniem « dobre prowadzenie » rozumieć, może się każdy łatwo objaśnić.

Wyszło z druku poema pod tytułem *Król-Duch*, sprzedaje się u wydawcy Radwańskiego, 18, r. des Grès, po cenie fr. 1 na papierze zwyczajnym, a fr. 1 i c. 50 na papierze welinowym.

Redaktor Naczelny: J. F. Kołosowski.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.